

Scenariusz przedstawienia pt. „Królowa Śnieżka”
opracowała Jolanta Ledwoń

Wstęp

Dawno, dawno temu w odległym królestwie, gdzie bory były pełne dzikiego zwierza, a czas zegar słoneczny odmierzał, żył dobry król i mądra królowa. Mieli wszystko, czego tylko pragnąć może człowiecza głowa: perły, szlachetne kamienie, wspaniały zamek. Jednak król miał wielkie zmartwienie, zabrakło dziedzica, któremu mógłby powierzyć swoje mienie. I nagle stała się rzecz niesłychana, w całym zamku radość zapanowała, bo królowa dzieciątka się spodziewała.

Minęło 9 miesięcy, na świat przyszła śliczna dziewczynka o liczku białym jak śnieg, włosach jak heban i choć nie była chłopcem, wszyscy ją bardzo pokochali i ze względu na jej urodę Śnieżką nazwali.

Lecz szczęście rodu królewskiego krótko trwało, bo pewnego dnia królowa się nie obudziła i Śnieżka jako sierotka odtąd żyła. Minął rok, żałoba się skończyła i na zamku piękna niewiasta się pojawiła. Król był nią zachwycony i powiedział: „Nie chcę dłużej żyć bez żony”.

Wkrótce odbył się ślub. Bardzo szybko okazało się, że druga żona króla troszczyła się jedynie o swą urodę i codziennie pytała o nią czarodziejskie zwierciadełko.

Scena I

Komnata w pałacu złej królowej

Królowa (zbliża się do zwierciadła i przeglądając się w nim, pyta:)

Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto jest najpiękniejszy na świecie?

Zwierciadło:

Błyszczysz królowo jak gwiazdy na niebie,
Nie ma osoby piękniejszej od ciebie!

Królowa:

Ach, jaka jestem szczęśliwa, nic mej urodzie nie ubywa.
To dzięki płatkom Nestle, ciągle je jem, bo wiem, że dzięki nim nigdy nie utyję.
O urodę swoją dbam i najnowszego kremu Vichi każdego dnia używam.

Narrator:

Tymczasem Śnieżka rosła i piękniała z każdym dniem. Pewnego ranka królowa znów zapytała zwierciadełko:

Królowa:

Zwierciadełko, zwierciadełko, powiedz przecie, kto jest najpiękniejszy na świecie?

Zwierciadło:

Królowo, jesteś tak piękna jak gwiazdy na niebie, lecz twa pasierbica piękniejsza od ciebie!

Królowa (mówi ze złością):

Co, co ty pleciesz, moja pasierbica, ta smarkula, przecież ona jeszcze do poduszeczki się przytula. Nie, to niemożliwe, nie ma osoby piękniejszej ode mnie na całym świecie! Chyba, że mnie oszukano i przeterminowany krem mi sprzedano.

Zwierciadło:

Nie wiem pani tego dokładnie, ale słyszałam, że tak już postępowano i wielu klientów w ten sposób oszukano.

Królowa:

Niech no ja dorwę tego kupca. Najpierw roześlę za nim list gończy, a później to niech kat go wykończy. A teraz mam inne zmartwienie, nie dopuszczę, by Śnieżka była piękniejsza ode mnie. Muszę zgładzić tę dziecinę, chociaż ma tak niewinną minę.

(woła myśliwego)

- Hej, strzelcze!

Myśliwy:

Jestem pani na twe rozkazy.

Królowa:

Cóżeś taki przestraszony, nie bój się nie każę ściąć ci głowy. Musisz wypełnić tylko moje rozkazy. Zaprowadzisz Śnieżkę do lasu i tam ją zabijesz, a na dowód tego przyniesiesz mi jej serce.

(królowa wychodzi, a myśliwy mówi ze smutkiem)

Myśliwy:

Cóż za straszny rozkaz mam wykonać? Okrutnej woli królowej podołać. Nie, nie zrobię tego, Śnieżka nie zasługuje na coś tak okropnego.

Scena II

Myśliwy i Śnieżka idą przez las

Śnieżka (zwracając się do myśliwego):

- Kochany myśliwcze, dlaczego jesteś smutny? Dlaczego widzę łzy w twoich oczach?

Myśliwy:

Ach, Śnieżko kochana królowa wczoraj rozkaz straszny wydała, ciebie Śnieżynko zgładzić kazała, byś swą urodą więcej jej nie zagrażała.

Śnieżka:

Ach to straszne, ale nie martw się, nie musisz mnie zabijać. W lesie się ukryję i już nigdy do zamku nie wrócę.

Myśliwy:

- Tak, to jest dobre rozwiązanie, ale uważaj królowo na siebie i wybac mi, że ci pomóc nie mogę.

Śnieżka:

- Nie martw się o mnie, wróć na zamek i opiekuj się moim ojcem, bo on będzie cierpiał ogromnie.

(myśliwy żegna się z królową i udaje się w drogę powrotną do zamku, a tymczasem Śnieżka idzie przez las i śpiewa)

Śnieżka:

Czy słońce na niebie, czy burza ulewna
Wędruje po świecie samotna królowa
I śpiewa obłokom w zielonych dąbrowach
Jak smutno samotnie wędrować.

Ref. La,la.....

Zapłacze dziś wietrzyk nad dolą niebogi,
Rzucając leciutko listeczki pod nogi
Słoneczko i księżyc promyki swe dają
Wędrować przez świat pomagają
Ref. La, la.....

- O, jaka jestem już zmęczona. Odpocznę troszkę.

(nagle w oddali dostrzega domek)

O, jakaś chatka w oddali. Podejdę bliżej i zobaczę, kto tam mieszka?

(podchodzi do domku i puka, ale nikt nie odpowiada, więc zagląda do środka)

Cóż to nie ma nikogo, rozejrzę się troszeczkę dookoła. Widzę 7 miseczek, 7 kubeczków, 7 łyżeczek, 7 widelczyków i 7 łóžeczek. Ciekawe, do kogo to wszystko należy? Odpocznę trochę i poczekam na gospodarzy.
(Śnieżka zasypia, a z oddali słychać śpiew krasnoludków)

Krasnoludki:

My jesteśmy krasnoludki,
hop sa, sa, hop sa, sa.
Pod grzybkami nasze budki,
hop sa, sa, hop sa, sa.
Jemy mrówki, żabie udka
Oj tak, tak, oj tak, tak.
A na głowach krasne czapki,
to nasz znak, to nasz znak.
Gdy kto skrzywdzi krasnoludka
O jo, joj! O jo, joj!
Płacze nawet niezabudka
O jo, joj! O jo, joj!
Gdy kto zbłądzi, to trąbimy,
Tru tu tu, tru tu tu.
Gdy kto senny, to uśpimy
Lu,lu, lu,...

Laluś:

Wszyscy mamy małe nóżki.
Każdy z nas jest piękny i gładki
Choć nie mamy ojca ani matki.

Pracuś:

Pracy się nie boimy,
Codziennie do kopalni chodzimy,
A gdy się zmęczymy
Red bull'em się posilimy.

Mądrała:

No i jeszcze sami se pierzemy gatki.

Pracuś:

Pośpieszcie się bracia mili, byśmy przed nocą do domku zdążyli.

Łasuch (jedząc batonika):

No właśnie, bo jestem bardzo głodny.

Maruda:

Zaraz Łasuszku najesz się do syta, bo już widać naszą chatkę. Ale, co to? W naszej chatce pali się światło! To ty Gapciu wychodziłeś ostatni i na pewno zapomniałeś je wyłączyć. Znowu bobry wystawią nam podwójny rachunek.

Gapcio:

Znowu wszystko na mnie. Ja wiedziałem, że tak będzie.

Mądrala:

O, widzę jakieś ślady, czyżby w naszym domku był jakiś intruz, może złodziej?

Laluś:

Coś ty mądrala, jaki złodziej? Co niby miałyby nam ukraść, przecież nic cennego nie mamy. Ostatni obraz Pracusia został już dawno sprzedany, a w spiżarni od wczoraj pustki mamy.

Śpioch(ziewając):

Mi tam chce się spać, ja tu odpocznę, a wy lepiej to sprawdźcie.

Pracuś:

Poczekajcie, ja to sprawdzę. Jeśli nie wrócę, to uciekajcie, ale szybko.

Mądrala:

Ja tam bym zawiadomił straż leśną.

Pracuś(nie zważając na Mądralę, idzie do domku)

Chodźcie do mnie, szybko. W naszym domku jest piękna dziewczyna.

Laluś:

Może jej się spodoba?

Maruda:

Uwaga, budzi się!

Śnieżka:

Gdzie ja jestem?

Krasnoludki:

W naszej chatce. Ale skąd się tu wzięłaś?

Śnieżka:

Musiałam uciekać przed złą królową, moją macochą. Nie mam się gdzie podziać.

Krasnoludki:

Zostań z nami Śnieżko. Będziesz zajmowała się naszym domem.
(krasnoludki śpiewają)

Hej ho! Hej ho! Zostań z nami Śnieżko.
Hej, ho! Hej, ho, będzie nam wesoło.

Scena III

W komnacie złej królowej

Królowa:

Zwierciadełko, powiedz przecie, kto jest najpiękniejszy na świecie?

Zwierciadło:

Piękna jesteś królowo jak gwiazdy na niebie, lecz najpiękniejsza jest królowna Śnieżka, która z krasnalami w leśnej chatce mieszka.

Królowa:

A to zdrajca, oszukał mnie ten myśliwy, nie zabił Śnieżki. Muszę dokonać tego sama. Przebiorę się za starą kobietę i udam się do chatki krasnoludków. Poczęstuję królownę zatrutym batonem Snikers super”, gdy Śnieżka go zje, to na pewno od razu stanie się trupem.....

Scena IV

U krasnoludków

Krasnoludki:

Dziękujemy Śnieżko za pyszne śniadanie. Musimy już iść do pracy. Pamiętaj, nie otwieraj nikomu. Wrócimy wieczorem.
(krasnoludki odchodząc śpiewają)

Hej ho! hej ho! Nie wpuszczaj nikogo.

(krasnoludki odchodzą, pojawia się wrona)

Wrona:

Kra, kra, kra,
nadchodzi królowa zła
Oczy jej się błyszczą
W sercu zawiść ma.
Kra, kra, kra,
niech ucieka ten,

Kto chce uniknąć zła.

(Przed chatką pojawia się królowa, która rozgląda się dookoła i mówi do siebie)

- Nareszcie dotarłam na miejsce.

(Po chwili puka do domku i zwraca się do Śnieżki)

- Daj mi szklaneczkę wody, dobra panienko. Cały dzień wędrowałam i nic jeszcze nie piłam.

Śnieżka(mówi sama do siebie):

- Nie wiem, czy mogę zaufać tej staruszce, ale wygląda na uczciwą. Nie, nie zostawię jej w potrzebie.

(Śnieżka zwraca się do staruszki):

- Ach, bardzo proszę. Kubek źródlanej wody już pani niosę.

Królowa:

Dziękuję. Za twoją uprzejmość, zjedz tego pysznego „Snikersa”.

Śnieżka:

Nie wiem, czy mogę, tyle kalorii?

Królowa:

Jedz, jedz na zdrowie. Nikt się o tym nie dowie.

(królowa zjada batona i pada zemdlona)

Królowa:

(odchodzi na bok, wyciąga lustreczko i pyta):

Zwierciadełko, powiedz przecie, kto jest najpiękniejszy na świecie?

Zwierciadło:

Błyszczysz królowo jak gwiazdy na niebie, nikt nie jest piękniejszy od ciebie.

Królowa:

No, nareszcie mogę spać spokojnie. Jestem najpiękniejsza. Ach, jak cudownie!

Scena V

Powrót krasnoludków do domu

Pracuś (zauważa papieraek po batonie):

Ktoś był w naszym domku. Zostawił na ścieżce papieraek.

Maruda:

O rety. Coś się stało naszej Śnieżce! Nie rusza się, nie otwiera oczu!

Laluś:

Śnieżko, Śnieżko! Otwórz oczka kochana!

(wtem obok chatki krasnoludków pojawia się królewicz)

Królewicz:

Cóż to za szlochanie, w całym lesie słycać popłakiwanie?

Śpioch:

Och, nieszczęście, nieszczęście panie! Nasza Śnieżka zasnęła na zawsze. Ona już do nas nie wstanie!

Królewicz:

Kto? Śnieżka. Przecież to moja ukochana. Przez jej ojca mi obiecana.

Ach, ja nieszczęśliwy. Nie uratowałem mojej dziewczyny!

(pojawia się wrona)

Wrona:

Kra, kra, kra.

Jest na to rada.

Ten Śnieżkę uratuje, który nad życie ją miłuje.

Kra, kra, kra.

Królewicz:

Ale jak mam to zrobić?

Wrona:

Tak, jak ci serce dyktuje.

Kra, kra, kra.

Jest nadzieja.

(królewicz podchodzi do Śnieżki i całuje ją w policzek. Śnieżka budzi się)

Śnieżka:

Kim jesteś, panie?

Królewicz:

Jestem tym, który cię kocha. Zostaniesz moją żoną?

Śnieżka:

Tak, tak!

Krasnoludki:

Hura, hura, hura! Niech marsz weselny nam gra!

Narrator:

W całym królestwie radość zapanowała, a zła królowa, gdy się o ślubie królowny dowiedziała, z zazdrości i gniewu ataku serca dostała.

Bibliografia:

1. Bracia Grimm „Królewna Śnieżka”
2. Piosenka „Krasnoludki” z kasety „Piosenki przedszkolaka”